

## MOTYWY I CELE UPRAWIANIA TURYSTYKI RELIGIJNEJ NA PRZESTRZENI DZIEJÓW CHRZEŚCIJAŃSTWA

Od wieków jednym z najważniejszych czynników determinujących zachowania i decyzje, najpierw podróźnych, a od XIX wieku turystów, są ich motywy. Przez motyw można za Ossowską rozumieć „czynnik psychiczny, wyznaczający postępowanie w danej sytuacji” Wiążąc motywy z potrzebami człowieka można przyjąć, że „motyw to mechanizm lub zespół mechanizmów wewnętrznych, powodujących i organizujących działania ludzkie ze względu na zaspokajanie potrzeb”<sup>1</sup>. Duża różnorodność teorii motywacji wcale nie oznacza, że są one diametralnie różne. Turystyka jest miejscem konfrontacji marzeń z rzeczywistością<sup>2</sup>.

O uprawianiu turystyki decydują zatem, również potrzeby i motywy człowieka. W literaturze przedmiotu znaleźć można wiele podziałów i klasyfikacji motywacji turystycznych. Poniżej przedstawione zostały te najbardziej charakterystyczne i oddające niemal w sposób wyczerpujący motywy podejmowania decyzji o uprawianiu turystyki. Należy mieć także na uwadze fakt, iż motywy mają również uwarunkowania kulturowe i charakterystyczne są dla poszczególnych środowisk, społeczeństw i kultur.

Bardzo interesującego podziału motywów uprawiania turystyki i rekreacji dokonał Winiarski<sup>3</sup>, wyróżniając siedem rodzajów motywacji turystyczno-rekreacyjnej. Są to motywacje: aktywnościowa, katartyczna, zdrowotna, społeczna, emocjonalna, ambicjonalna i poznawcza.

Różne podziały motywów wydają się w pewnych obszarach spójne i wyczerpujące. Częściowo nawet się powtarzają, jednak jak się wydaje, wymagają rozszerzenia, szczególnie w sferze potrzeb emocjonalnych. Dlatego sądzę, zdając sobie sprawę z dyskusyjności klasyfikacji, że podział motywów uprawiania turystyki może przedstawiać się następująco: a) poznanie nowych ludzi, b) poznanie nowych kultur, zabytków, c) obcowanie z przyrodą, d) wy-

---

Por. K. Przeclawski (1996), *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, Kraków, Albis.

<sup>2</sup> R. Winiarski, J. Zdebski (2008), *Psychologia turystyki*, Warszawa, Wyd. Akademickie i Profesjonalne, s. 12.

<sup>3</sup> Por. R. Winiarski (1988), Motywacja turystyczna: struktura i społeczne uwarunkowania, *Problemy Turystyki*, nr 2, ss. 5–16.

poczynek (rekreacja), e) rozrywka (zabawa), f) poprawa stanu zdrowia, g) odwiedziny krewnych i znajomych, h) nauka (kursy), i) pielgrzymki (spotkanie z Bogiem), j) uprawianie sportu, k) cele zarobkowe, l) chęć uwolnienia się od obowiązków domowych lub szkolnych (w przypadku młodzieży), ł) chęć wyrwania się spod kontroli np. rodziców, m) chęć spędzenia z kimś czasu poza miejscem zamieszkania, n) chęć zaimponowania komuś, o) chęć przeżycia przygody lub ryzyka<sup>4</sup>.

Wyjazd, wyjście na pielgrzymkę lub uczestnictwo w podróży religijnej może być powodowane różnymi motywami. Jak wcześniej zauważono, w powyższej klasyfikacji motywów jedynie motyw spotkania z Bogiem może być uznany za cel w najwyższym stopniu pielgrzymkowy. Jednak we współczesnym świecie ludzie kierują się wieloma motywami jednocześnie, w tym także udając się na wyjazdy religijne. Trudno do końca ustalić hierarchię tych motywów. Z badań i analiz literatury wynika, że motywy te ulegały na przestrzeni wieków zmianie. Jest to poniekąd związane ze zmieniającym się stylem życia, potrzebami człowieka i jego zainteresowaniami. Często zmianie ulega forma i styl pielgrzymowania. Natomiast w sferze duchowości cel pozostaje niezmienny, jest nim dążenie do Boga. Zauważalna różnica, w XX i XXI wieku, dotyczy dostępności miejsc świętych, które odwiedzają obecnie ludzie wierzący, w tym osoby nastawione bardziej na zwiedzanie miejsc kultu niż na przeżycia duchowe. Drugą grupę stanowią turyści „religijnie obojętni”, zwani też „turystami świeckimi”, traktujący miejsca święte jedynie jako atrakcje turystyczne i interesujące walory kulturowe<sup>5</sup>.

Motywy podejmowania decyzji o pielgrzymowaniu i uczestnictwie w wyjazdach religijnych od czasów rozprzestrzeniania się religii ulegały ewolucji i zasadniczym zmianom. Oczywiście można dokonywać podziałów na turystykę pielgrzymkową i religijną. Można definiować te formy turystyki.

Celem niniejszego opracowania nie jest jednak zajmowanie się problemami terminologicznymi, lecz jedynie skoncentrowanie się na motywach podróżowania do miejsc świętych. Wskazanie, jak się one zmieniały od czasów starożytnych, od początku chrześcijaństwa, przez średniowiecze do czasów współczesnych, określanych mianem epoki globalno-informatycznej.

Ze względu na złożoność i rozległość tematu jest to jedynie próba wskazania na pewne prawidłowości i zmiany na przestrzeni dziejów chrześcijaństwa. Za miejsca święte uważa się te wszystkie ośrodki, które w jakikolwiek sposób wiążą się z religią chrześcijańską. Mogą to być miejsca związane z począt-

<sup>4</sup> P. Różycki (2006), *Zarys wiedzy o turystyce*, Kraków, Proksenia, s. 62.

<sup>5</sup> Por. K. Przecławski (1996), *Człowiek a turystyka. Zarys socjologii turystyki*, dz. cyt., ss. 141–145; Por. K. Buczkowska (2004), *Specyfika turystyki religijnej oraz pielgrzymkowej polskiej młodzieży katolickiej we współczesnym świecie*. W: M. Kazimierczak [red.], *Turystyka w humanistycznej perspektywie*, Poznań, AWF, s. 271.

kami religii i życiem Jezusa, sanktuaria maryjne, miejsca przechowywania relikwii, związane z życiem świętych i innymi miejscami kultu.

Początków peregrynacji religijnych w chrześcijaństwie należy szukać w tradycji pielgrzymek w świecie starożytnym. Nie pojawiły się one „znikąd”. Należy dostrzegać pewną ciągłość i związek ze zjawiskiem występującym w religii judaistycznej i w całym świecie starożytnym<sup>6</sup>. W początkach chrześcijaństwa pielgrzymowanie należało raczej do zjawisk stosunkowo rzadkich, ograniczających się przynajmniej w swoich początkach do elit. Z czasem stawało się ruchem coraz bardziej masowym i znajdowało swoje uzasadnienie kanoniczne<sup>7</sup>. Dzięki temu pątnictwo chrześcijańskie zaczęło się rozwijać z całym bogactwem form. Do najważniejszych należały: nawiedzanie grobów i pamiątkowych miejsc, związanych głównie z życiem Chrystusa, spotkania z żyjącymi wybitnymi postaciami, uczczenie relikwii, grobów męczenników oraz tzw. peregrynacje pokutne<sup>8</sup>. Motywy podróży do Rzymu, przynajmniej w pierwszych trzech wiekach chrześcijaństwa bardzo rzadko miały charakter religijny, był to okres przedkonstantyński. Chodziło raczej o spotkanie w gminie chrześcijańskiej z wyznawcami Chrystusa<sup>9</sup>, dopiero w następnych wiekach zaczęto pielgrzymować do grobu świętego Piotra. Jedną z pierwszych i najlepiej znanych pątniczek była hiszpańska zakonnica Egeria. Udała się ona do Palestyny w końcu IV wieku i sporządziła szczegółowe zapiski ze swojej pielgrzymki<sup>10</sup>. To bez wątpienia jedno z ciekawszych źródeł informacji na temat pielgrzymowania w starożytności.

Prawdziwą falę pątnictwa i rozwój pielgrzymowania przyniósł okres średniowiecza. Zainteresowanie religią, przemyśleniami eschatologicznymi i życiem wiecznym było paralełą rozwoju peregrynacji religijnych. Spośród pątników, którzy udawali się do Jerozolimy, część kierowała się motywami eschatologicznymi i żywiła nadzieję pozostania w Świętym Mieście do momentu, aż Jezus powróci<sup>11</sup>. Pielgrzymowano również do Rzymu, by zdobyć sobie przychylność św. Piotra, dzierżącego klucze Królestwa Niebieskiego<sup>12</sup>.

Rzecz jasna, że w średniowieczu podobnie jak w czasach współczesnych, niektórzy pielgrzymują dla rozrywki, ale są i tacy, którzy pragnęli i pragnę naśladować Chrystusa. Sens pielgrzymowania w średniowieczu był wbrew pozorom bardzo różnorodny. Pielgrzymowano na różne sposoby, z różnymi intencjami, ale cel był zwykle podobny i jasny, szczególnie podczas pielgrzy-

---

<sup>6</sup> Por. B. Pawłowska (2007), *Pielgrzymki i podróże religijne do Rzymu w starożytności chrześcijańskiej (IV–VII w.)*, Kraków, WAM, ss. 39–40.

<sup>7</sup> Tamże, s. 77.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12.

<sup>9</sup> Tamże, s. 266.

<sup>10</sup> Por. M. Robinson (2002), *Miejsca święte, szlaki pątnicze*, Poznań, Księgarnia Świętego Wojciecha, s. 9.

<sup>11</sup> Por. M. Robinson, dz. cyt., s. 11.

<sup>12</sup> N. Ohler (2000), *Życie pielgrzymów w średniowieczu*, Kraków, WAM, s. 51.

mek do Santiago de Compostela. Chciano po prostu uniknąć smażenia się w piekle<sup>13</sup>. Jest to szczególnie istotne w kontekście czasów współczesnych, kiedy piekło dla wielu wydaje się czymś bardzo nierealnym. Trzeba podkreślić, że słowo pielgrzym w świadomości współczesnych ludzi Zachodu często wywołuje silne skojarzenia z czasami średniowiecza<sup>14</sup>. Świadczy to o zmianie celów i form pielgrzymowania, które stało się przynajmniej dla części społeczeństw zachodnich bardziej turystyką niż pielgrzymowaniem. Ale również w średniowieczu nie wszyscy wyruszający na pielgrzymkę byli pobożnymi wyznawcami. Niektórych po prostu popychała ciekawość, inni nie byli nawet pewni, czego poszukiwali, podróżowali jednak z ufnością<sup>15</sup>. Podobne analogie dostrzegano i w następnych wiekach, a także obserwuje się je w czasach współczesnych. Poczucie grzechu, kajdany różnych nałogów, apatia i marazm wewnętrznej egzystencji powodują chęć wyrwania się i podróży ku Innemu, i często z takiej podróży powraca się jako „inna” osoba<sup>16</sup>.

Podobnie jak w czasach współczesnych każda pielgrzymka 'mogła być czymś innym inspirowana. Mogła to być realizacja długo śnionego marzenia, wypełnienie ślubów lub obietnicy, tak jak na przykład żeglarze Krzysztofa Kolumba, którzy w podzięcie za uratowanie życia ślubowali pielgrzymkę. Ale i w czasach współczesnych znane są przypadki pielgrzymek w podzięcie za uratowanie zdrowia i życia. Chociażby przykład pieszej wyprawy pewnego ojca, który w podzięcie za uzdrowienie córki odbył pielgrzymkę z Polski aż do Ziemi Świętej. Bywały przypadki pielgrzymowania spowodowanego śmiercią bliskiej, ukochanej osoby<sup>17</sup>. Motywów takich kroków było wiele, między innymi, chęć przemyśleń w innym, nowym środowisku, odreagowania, ale przede wszystkim modlitwy za osobę zmarłą, ale i we własnej intencji, szukania pocieszenia w smutku.

Ważnym celem pielgrzymowania, tak w przeszłości jak i teraz jest dziękczynienie za wysłuchaną modlitwę i wreszcie chęć zrewidowania własnego kierunku życia. Od lat obserwuje się zainteresowanie pielgrzymkami osób będących w przełomowym okresie życia, w przejściu z wieku młodzieńczego do dorosłości<sup>18</sup>. Człowiek dokonuje przewartościowań, dokonuje ważnych wyborów, poszukuje właściwej drogi swojego życia. Można powiedzieć, że podróżny poszukuje na tej drodze świętości, jakiegoś sacrum, a czasami samego Chrystusa, który wskaże mu drogę. Jeżeli nawet pielgrzym nie dozna ołśnienia i nie znajdzie właściwej drogi życia, to przynajmniej, dzięki modli-

---

<sup>13</sup> W. Dalrymple (1991), *A Pilgrim's Progress Ends*, *The Spectator*, s. 14; M. Robinson, dz. cyt.

<sup>14</sup> M. Robinson, dz. cyt., s. 5.

<sup>15</sup> Tamże, s. 5.

<sup>16</sup> Tamże, s. 33.

<sup>17</sup> Tamże, s. 5.

<sup>18</sup> Tamże, s. 5.

twie i to modlitwie w drodze, jego wiara zostanie umocniona na dalszą drogę. Zatem dzięki pielgrzymowaniu podróżny uzyska i tę łaskę wiary.

Wracając jednak do początków chrześcijańskiego pielgrzymowania, niektórzy zauważają, że ciekawość i motyw poznawczy dominowały nad pobożnością. Przykładem może być Melito z Sardis, który odwiedził Jerozolimę około 170 roku. Celem jego podróży było zwiedzanie miejsc opisanych w Piśmie Świętym<sup>19</sup>. Wydaje się jednak, że to tylko odosobniony przykład, który został opisany i zachował się do czasów współczesnych. Większość pielgrzymów kierowała się jednak, przy braku dobrych map, informacji we współczesnym rozumieniu opisujących walory turystyczne, przede wszystkim dążeniem do świętości, do spotkania z sacrum. Do pewnego stopnia całe chrześcijańskie pielgrzymowanie utożsamiane było z Chrystusem w Jego ostatniej drodze na krzyż<sup>20</sup>.

W średniowieczu rosła świadomość, że podróż duchowa była ważniejsza niż pielgrzymka w znaczeniu fizycznym. I rzeczywiście, pielgrzymka była postrzegana jako pomocna dla religijnych kobiet i mężczyzn tylko wówczas, gdy fizyczność stanowiła wsparcie dla duchowości<sup>21</sup>. Tego typu podejście funkcjonuje również dzisiaj, chociaż w przypadku niektórych sanktuariów i miejsc świętych pielgrzymowanie fizyczne w świadomości wiernych jest równie ważne jak pielgrzymka duchowa.

Bycie pielgrzymem to zarówno powołanie jak i łaska. Ta łaska jest dla wiernych bardzo ważna. W innych religiach, na przykład w islamie, samo fizyczne pielgrzymowanie nabiera dużo większego znaczenia. W judaizmie pielgrzymi „wspinali się” do Jerozolimy trzy razy do roku na trzy święta – Paschę, Pięćdziesiątnicę i Święto Namiotów. Pielgrzymki te stanowiły integralną część religii żydowskiej i jej praktyki<sup>22</sup>.

Można jednak sądzić, że właściwie w każdej religii, a w szczególności w chrześcijaństwie, sprawy duchowego i fizycznego pielgrzymowania były ze sobą szczególnie powiązane. Święci celtyccy pojmowali pielgrzymkę, duchowość i misję jako elementy wewnętrznie powiązane<sup>23</sup>. Pielgrzymka, będąc podróżą w całym tego słowa znaczeniu jest jednocześnie i to w każdej epoce podróżą religijną wyobraźni<sup>24</sup> i religijnego zjednoczenia z Bogiem.

Odosobnioną formą pielgrzymowania w średniowieczu było zjawisko podróży „pielgrzymów profesjonalnych” Byli oni opłacani przez bogatych

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 7.

<sup>20</sup> Tamże, s. 7.

<sup>21</sup> Tamże, s. 9.

<sup>22</sup> K. George (1994), *The Silent Roots: Orthodox Perspectives on Christian Spirituality*, s. 44; M. Robinson, dz. cyt.

<sup>23</sup> M. Robinson, dz. cyt., s. 10.

<sup>24</sup> J. Eade, M. Sallnow [red.] (1991), *Rozważając świętość*, Routledge, s. 78; M. Robinson, dz. cyt., s. 38.

ludzi, niekiedy nieprzyzwyczajonych do trudów podróży, aby udawali się na pielgrzymkę w ich imieniu<sup>25</sup>.

Rzadszym motywem była chęć wyrwania się z domu, podobnie dzieje się również w czasach nam współczesnych, ale możliwości wyjazdu i wyboru różnorodnych form turystyki jest bardzo dużo. W średniowieczu jedną z form ucieczki było udanie się na pielgrzymkę<sup>26</sup>. Zdarzały i wciąż zdarzają się przypadki pielgrzymowania w celu zobaczenia świata i zaspokojenia ambicji. W następstwie takich peregrynacji mogą się przechwalać (byłem, widziałem), wzbudzając podziw a czasami i zazdrość<sup>27</sup>.

Większość pątników pielgrzymowało w celu uleczenia lub polepszenia stanu zdrowia. Często podróżowano do wielu świątyń szukając łaski i przychylności świętego, w ten sposób odwiedzano wiele świątyń i miejsc świętych. W przypadku dużej ilości miejsc słynących łaskami, ciągnięto losy by wybrać na przykład trzy miejsca. I tak o wyborze decydowała Wola Boża. Zatem pielgrzymi mogli z wiarą udawać się do zlokalizowanych tam świątyń<sup>28</sup>.

Średniowieczna pielgrzymka nie ma ścisłego odpowiednika w czasach współczesnych. Trudno znaleźć obecnie przykład ówczesnego pielgrzymowania. Teraz mamy niekiedy do czynienia z religijnym przedłużaniem zagranicznych wakacji lub tańszym zwiedzaniem innych regionów. W średniowieczu poszukiwano przede wszystkim niebiańskich nagród<sup>29</sup>.

Warto zauważyć, że pielgrzymowaniu przyświeca także motyw edukacyjny. Człowiek uczy się Chrystusa, uczy się ludzi, w których łatwiej dostrzec Boga, uczy się wiary, a celem pielgrzymki jest stawanie się lepszym chrześcijaninem<sup>30</sup>. W średniowieczu zdarzali się pielgrzymi, którzy chcieli powtarzać swoje pielgrzymki. Przykładem takiego pielgrzyma był około 1000 roku William V z Akwitanii, który co roku udawał się do Rzymu lub do Santiago de Compostela. W średniowieczu narodziła się forma „wiecznego pielgrzymowania” Głównym celem było głoszenie Chrystusa poprzez samotne wędrowanie. W Zachodniej Europie wiecznych pielgrzymów nazywano peregrinantes, na Wschodzie zaś, głównie w Rosji zwano ich starcami. W świecie prawosławnym dotrwali oni niemal do czasów współczesnych<sup>31</sup>.

<sup>25</sup> Tamże, s. 11.

<sup>26</sup> Tamże, s. 10.

<sup>27</sup> J. Davies (1988), *Pielgrzymowanie wczoraj i dziś*, CSM Press, s. 85; M. Robinson, dz. cyt., s. 25.

<sup>28</sup> R. Finucane R. (1997), *Cuda i pielgrzymi*, J. M. Dent, s. 85; M. Robinson, dz. cyt., s. 28.

<sup>29</sup> Por. D. Sox (1985), *Relikwie i sanktuaria*, George Allen and Unwin, s. 20; M. Robinson, dz. cyt., s. 30.

<sup>30</sup> Por. Ch. Lewis (1989), Podążając do świętych miejsc, *Theology*, IX, ss. 391–392; M. Robinson, dz. cyt., s. 42.

<sup>31</sup> M. Robinson, dz. cyt., s. 187.

Celem pielgrzymki jest też przemiana serca i przemiana w sferze ducha. Szczególnie w czasach współczesnych obserwuje się zjawisko przybywania do miejsc świętych osób jako turystów, a wracających już jako pielgrzymów. Szczególnie po powrocie wzrasta ich wiara i praktyki religijne. Z jednej strony pielgrzym doznaje ulgi w sferze fizycznej, a z drugiej napełnia się radością zbliżenia do Boga, zatem korzyści w etapie podróży i pielgrzymki są podwójne, bowiem widać je w sferze ducha i w sferze fizycznej. Czasami niewygody, trudy i różnego rodzaju kłopoty są celem samym w sobie<sup>32</sup>.

Wybierając się na pielgrzymkę należy pamiętać, że cele podróży nie zawsze są jednolite z tym, za co mogą początkowo uchodzić<sup>33</sup>. Cele mogą być ulotne, przemijające i często ewoluują podczas trwania pielgrzymki. Jak wcześniej zauważono, część pielgrzymów lub uczestników wyjazdów pielgrzymkowych czuje się zwykłymi turystami, poszukiwaczami atrakcji, przez niektórych określane są jako „pielgrzymi historii sztuki”<sup>34</sup>. W średniowieczu było inaczej, w religijności ówczesnego człowieka bardzo ważny był konkretny fakt przybycia, dotknięcia. Przeciętny pielgrzym raczej nie myślał abstrakcyjnie, dla niego ważne było miejsce, konkretny obiekt, coś namacalnego, dlatego bardzo popularne były miejsca przechowywania relikwii i spoczynku świętych<sup>35</sup>. Pielgrzym pragnął przede wszystkim pogłębić swoją wiarę, żądza nowości i wiedzy była w wiekach średnich wśród pielgrzymów potępiana<sup>36</sup>.

Wszelkie formy pielgrzymowania powodowane różnymi motywami są jednak bezużyteczne, jeżeli człowiek nie odnajdzie najpierw Boga w swoim sercu<sup>37</sup>. To poszukiwanie Boga może odbywać się zawsze, ważne jest to, aby pielgrzymka pozwoliła człowiekowi się zmienić, odnaleźć siebie, zauważyć drugiego człowieka, odnaleźć miłość a przez nią i w niej Boga. Złożoność zjawiska pielgrzymowania pokazuje, jak bardzo jest to zjawisko dynamiczne, zmieniające się i różnorodne w swych formach i motywach, ale zawsze mimo wielu trudności i wyrzeczeń prowadzące ku dobru.

---

<sup>32</sup> D. Souden (2008), *Pielgrzymki. Dwadzieścia podróży duchowych*, Warszawa, Bellona, s. 6.

<sup>33</sup> Por. M. Robinson, dz. cyt., s. 159.

<sup>34</sup> Por. Tamże, s. 152.

<sup>35</sup> Por. G. Ryś (2007), *Pielgrzymki, które stworzyły Europę*, *Miesięcznik Katolicki List*, nr 7–8, s. 23.

<sup>36</sup> Por. N. Ohler, dz. cyt., s. 34.

<sup>37</sup> M. Robinson, dz. cyt., s. 21.